

Danuta Plecka **Patrycja Rutkowska**
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska

WOLNOŚĆ POLITYCZNA I WŁASNOŚĆ PRYWATNA JAKO WARTOŚCI LIBERALNE TRWALE ZAKORZENIONE W ŚWIADOMOŚCI POLAKÓW

Abstract:

The liberalism as doctrine was never deep-rooted in the political sphere in Poland. It wasn't possible on account of historical conditioning, but also the tradition constituting the crucial element of the political culture. Hence in principle to the turn of years 80. and 90. Of the 20th century in Poland political groups identifying themselves with liberal values didn't function. However it doesn't mean that liberal ideas weren't generally speaking current in the social awareness. It will be sufficient because to point to two discussed values, i.e. the freedom and the right to hold the individual property in order to dispel all concerning doubts (enough poorly consolidated institutionally) of liberalism to the society. Of course to mark he belongs, that it isn't regarding the society as a whole, as well as isn't regarding the liberalism in all spheres of the activity of individuals. Because in the economic sphere the freedom is acceptable to a larger extent, than in the cultural sphere.

Key words:

individual freedom, private property, liberalism in Poland, middle class, social awareness

Wstęp

Wolność polityczna i własność prywatna należą do podstawowych i niekwestionowanych wartości liberalizmu. Bez względu na charakterystyczny nurt tej myśli politycznej, interpretacji poddaje się wskazane w tytule artykułu wartości. Stanowiły one także podstawę przemian związanych z transformacją w Polsce po 1989 r. Warto zaznaczyć, że o ile zarówno wolność w sferze politycznej, jak i własność prywatna nie stanowiły powszechnie

występujących wartości w polskim społeczeństwie w okresie PRL, o tyle stały się leitmotiwem przemian systemowych (Krzemiński 2011: 183-234). Jednocześnie obie wartości były „traktowane” dość powierzchownie przez społeczeństwo oraz wywodzące się z niego elity zarówno polityczne, jak i intelektualne (Karnowska 2005: 40-47). Przyczyniło się to do słabej znajomości istoty wartości liberalnych, a w konsekwencji ich powierzchownego traktowania. Współcześnie efektem tego procesu są postawy antyliberalne w polskim społeczeństwie i dość częste traktowanie liberalizmu, jako „chłopca do bicia”. Nie zmienia to jednak faktu zakorzenienia się zarówno wartości wolności politycznej oraz własności prywatnej w świadomości Polaków bez względu na preferencje polityczne. Celem poniższych analiz jest wskazanie trudności interpretacyjnych związanych z nurtem liberalnym, co spowodowane jest przede wszystkim jego różnorodnością, a także dość słabym zakorzenieniem jako doktryny politycznej w sferze publicznej w Polsce, przy jednoczesnej akceptacji dla wartości wolności politycznej i własności prywatnej.

Czym jest liberalizm?

Bardzo trudno jednoznacznie określić czym jest liberalizm. Stwierdzenie to jest banalne, gdyż zostało już bardzo szczegółowo opisane w literaturze. Jednak należy pamiętać, że aby mówić o liberalizmie, trzeba odpowiedzieć na pytanie, czy wskazany nurt myśli politycznej jest jednorodny? A jeśli nie, to z czego wynikają pojawiające się w nim różnice idei i ich interpretacji? Jak słusznie zauważył Jerzy Szacki, już na samym początku rozważań należy przyjąć tezę o istnieniu wielości liberalizmów (Szacki 1994: 49). Przekonanie to wynika przede wszystkim z funkcjonowania liberalizmu na wielu płaszczyznach.

Pierwszym dylematem, z którym należy się zmierzyć, próbując zdefiniować pojęcie liberalizmu, jest kultura polityczna społeczeństw, w których się kształtował bądź, w których się pojawił już jako ukształtowany nurt myśli politycznej. Uznając bowiem, że liberalizm nie potrzebuje instytucjonalizacji w postaci reprezentujących jego idee partii politycznych, aby trwać, podkreślić należy, iż jest przede wszystkim stanem umysłu opartym na określonych wartościach obecnych w poszczególnych społeczeństwach. Tak więc stanowi odzwierciedlenie „rozumu społecznego”, który ukształtowany jest w znacznej mierze przez reprezentatywną i dominującą w danym okresie historycznym kulturę polityczną. Stąd różnice pojawiające się w rozumieniu liberalizmu „europejskiego” versus „amerykańskiego”, specyfika jego nurtów odzwierciedlana poprzez przymiotniki „angielski”, „francuski” itd.. Najprościej rzecz ujmując, można stwierdzić, iż każde społeczeństwo wytwarza swoje własne

rozumienie kanonu wartości, na których zostały zbudowane bądź zinterpretowane idee liberalne¹. Związane jest to ściśle z kulturą polityczną społeczeństw opartą na tradycji, wartościach i zasadach właściwych dla tego społeczeństwa. W ten sposób wytwarzał się „rozum” liberalny charakterystyczny dla danego obszaru i wspólnoty politycznej. Nie bez znaczenia dla interpretacji liberalizmu z perspektywy kultury politycznej była także dynamika rozwoju i zmian społecznych. Warto w tym miejscu podkreślić, iż granice myślenia liberalnego i myślenia o liberalizmie przez nikogo i nigdzie nie zostały dotąd wyznaczone. Zatem interpretowanie idei tradycyjnie przypisywanych liberalizmowi jest stosunkowo różnorodne. Tym samym trudno poszukiwać „liberalnej ortodoksji” czy też „liberalizmu wzorcowego” (Szacki). Zgodnie zresztą z często wyznawanym przekonaniem, iż „teoria, jak wiadomo, jest szara i sztywna, podczas gdy drzewo życia jest zielone, jego gałęzie szumią i poruszają się na wietrze, więc trudno ułożyć je w precyzyjnie zdefiniowanych kategoriach” (Modzelewski 2013: 90).

Wspomniane powyżej kształtowanie się „rozumu” liberalnego związane jest z kolejnymi trudnościami jego interpretacji. Przede wszystkim z problemem występowania liberalizmów zarówno w sferze teorii politycznych i społecznych, jak i ich praktycznej implementacji. Często można spotkać się także z poglądem, iż liberalizm jest „raczej złożoną strukturą praktyk i instytucji, tworzącą dzisiejsze liberalne społeczeństwo obywatelskie” niż „spójnym systemem poglądów” (Gray 2001: 71). Przekonanie, występujące dość powszechnie, o przewadze praktyk nad teoriami liberalizmu, nie pomaga w zrozumieniu jego istoty, a jednocześnie w znacznym stopniu przyczynia się do dowolnego interpretowania tego nurtu myśli politycznej. Dlatego trudno nie zgodzić się ze słowami Johna Dunn’a, że „skrajna nieokreśloność odniesień liberalizmu powoduje, że bycie liberałem jest często sprawą szerszej opcji w sferze kultury, nic nie mającej wspólnego z polityką” (Dunn 1993: 30). Z tą tezą współgra przekonanie wielu badaczy liberalizmu, podkreślających, że liberalizm nie jest własnością konkretnej władzy politycznej. Wręcz przeciwnie, trwa, rozwija się pomimo zmian rządów czy barw partyjnych. Jest zatem nie tylko „rozumem”, ale także „duchem”, istotą określonych postaw społecznych i politycznych.

Oznacza to, że punktem odniesienia dla analizy poszczególnych zjawisk społeczno-politycznych stają się granice liberalnej demokracji a nie sama ideologia liberalizmu. Tym samym idee liberalne nie tylko stają się powszechne poprzez przeniknięcie do różnych ideologii i praktyk politycznych (np. socjaldemokratycznych), ale także powszednieją i ulegają banalizacji, w wyniku czego ich analiza i interpretacja stają się bardzo powierzchowne, wręcz hasłowe.

1 Inną sprawą jest pojawienie się liberalizmów w Europie Środkowo-Wschodniej na przełomie lat 80. i 90. XX w.

Prowadzi to także do stosunkowo wybiórczej identyfikacji z wartościami liberalizmu, a w konsekwencji do zawężania jego znaczenia (np. do sfery ekonomicznej), bądź wręcz do niezrozumienia poszczególnych idei. Tym samym zatarciu ulegają znaczenia idei liberalnych. W sferze publicznej stają się one łatwym instrumentem dyskredytacji oponentów, prowadząc jednocześnie do zacierania istoty liberalizmu.

Ma to także konsekwencje dla samego nurtu myśli politycznej. Jeśli bowiem z jednej strony badacze zjawiska przyznają, że trudno jednoznacznie określić, czym jest liberalizm i, że w zasadzie można go interpretować w różnorodnych wymiarach, a z drugiej przenika on (idee liberalne) w całą rzeczywistość społeczno-gospodarczą, to być może staje się banalnym instrumentem opisu poszczególnych faktów społecznych, a nie zbiorem wartości pozwalających tak jednostce, jak i społeczeństwu na kształtowanie lepszego życia? Niewątpliwie, jak to ujął Jerzy Szacki, powszechna obecność liberalizmu w „szerokim tle liberalnej demokracji” spowodowała utratę „kiedyś względnie wyrazistej tożsamości” [liberalizmu D.P. P.R.] (Szacki: 28). Trudno jednoznacznie zanegować tezę, że ów kryzys tożsamości stanowi konsekwencję nieustannej obecności w „płynnym świecie nowoczesności”, wykorzystywania, jak już wcześniej wspomniano, poszczególnych idei stanowiących podstawę liberalizmu, przez inne nurty myśli politycznej. Jednak kryzys tożsamości liberalizmu jest także odzwierciedleniem słabości teoretycznych jego ujęć. W sferze praktycznej ma się bowiem dość dobrze. Tym samym warto w tym miejscu przytoczyć słowa Jerzego Jedlickiego wskazującego, że liberalizm „nie jest gotową i wykończoną ideologią, lecz co najwyżej programem minimum, przedmową do ideologii” (Jedlicki 1993: 43).

Jeśli zatem uznamy, że w zasadzie różnorodność liberalnego nurtu myśli politycznej, zmusza badaczy do mówienia o nim w liczbie mnogiej, a nie pojedynczej, pojawia się kolejna trudność we wskazaniu istoty liberalizmu. Pojawia się bowiem pytanie, czy istnieje jakkolwiek kanon idei wskazujący na możliwość stworzenia choćby wspomnianej „przedmowy ideologii”? W tym wypadku można powiedzieć o istnieniu pewnego zasobu idei/wartości obecnych we wszystkich odmianach liberalizmu, choć różnie interpretowanych.

Niewątpliwie ideą definiującą liberalizm jest indywidualizm. W klasycznym ujęciu indywidualizm rozpatrywany był z perspektywy metodologicznej, tj. uznawano, że autonomiczna jednostka jest najwyższą wartością liberalizmu. Posiada unikalną tożsamość stanowiącą podstawę dla kształtowania praw człowieka. Jak zauważył John Watkins, porównując społeczeństwo do świata fizyki, w którym działają niezależne od siebie cząsteczki, „ostatecznymi składnikami świata społecznego są indywidualni ludzie, działający mniej lub bardziej odpowiednio do ich dyspozycji i rozumienia swych

sytuacji. Każda złożona sytuacja społeczna, instytucja lub zdarzenie jest rezultatem szczególnej konfiguracji jednostek, ich dyspozycji, sytuacji, przekonań, władz fizycznych i otoczenia. Mogą istnieć niepełne lub połowiczne wyjaśnienia zjawisk makrospołecznych (...) Lecz nie zdobędziemy ostatecznych wyjaśnień (...) dopóki nie wydedukujemy ich ze zdań o dyspozycjach, przekonaniach, władzach i wzajemnych relacjach jednostek ludzkich. Jednostki mogą być anonimowe, a przypisane mogą im być jedynie typowe dyspozycje itp.” (Watkins 1992: 34-35).

Tak pojmowany indywidualizm stał się osią dyskusji nad wzajemnymi relacjami pomiędzy jednostką a społeczeństwem, a także nad statusem praw jednostkowych i wspólnotowych. Co więcej, indywidualizm metodologiczny w wyniku wewnętrznych kontrowersji wśród liberałów, przyczynił się do rozwoju poszczególnych nurtów myśli liberalnej. O ile jednak, w zasadzie do początku XX w. indywidualizm metodologiczny był obowiązującym stylem interpretacji, o tyle II połowa minionego stulecia przyniosła przełamanie bipolarnego ujęcia jednostka versus społeczeństwo. Doszło do tego za sprawą Johna Rawlsa i jego dzieła „Teoria sprawiedliwości”, które to wywołało szeroką dyskusję na temat uprawnień jednostki i jej relacji ze społeczeństwem. Jak wskazuje Adam Chmielewski: „najistotniejszym rezultatem dyskusji spowodowanej pojawieniem się *Teorii sprawiedliwości* Rawlsa wydaje się fakt, że niemal wszyscy uczestnicy tej debaty uświadomili sobie, że niesłuszne jest tradycyjne przeciwstawianie autonomicznej jednostki ludzkiej społeczeństwu lub wspólnotcie, w której przychodzi ona na świat i dzięki której wychodzi na człowieka” (Chmielewski 2001: 127). Owo „ucywilizowanie lub uspołecznienie indywidualistycznie i aspołecznie pojętego człowieka naturalnego” (Chmielewski: 130) jest konsekwencją ugruntowania się przekonania wynikającego z debaty pomiędzy liberałami a komunitarystami, że nie istnieje możliwość kształtowania się jednostek poza społeczeństwem.

Jednak rezygnacja liberałów ze skrajnego indywidualizmu nie spowodowała analogicznego spadku krytyki dla założeń tego nurtu myśli politycznej, ani też, jak słusznie podkreśla John Raz, nie ostudziła temperatury debaty wewnątrz nurtu. Bowiem „jednym z zagadnień, co do których liberałowie się nie zgadzają, jest sposób w jaki należy rozumieć fakt, iż ludzie są istotami społecznymi” (Raz 2003: 88). Część liberałów uznaje bowiem, że społeczna natura człowieka rzutuje zarówno na pojmowanie zasad etycznych, jak i ich realizowanie. Natomiast druga grupa wskazuje jedynie „na sposób, w jaki zasady etyczne stosują się do konkretnych przypadków, ale bynajmniej nie rzutuje na naturę etyki, na sposób, w jaki należy rozumieć wartości, cnoty i zasady działania” (Raz2003:89) Ten spór jednak nie dla wszystkich współczesnych liberałów jest kluczowy. Często bowiem można zauważyć, iż w centrum uwagi,

oczywiście w perspektywie relacji pomiędzy jednostką a społeczeństwem, znajduje się wolność i problem jej indywidualnego zachowania przy uwzględnieniu społecznego charakteru człowieka. O ile w początkowej fazie kształtowania idei liberalnych (XVI-XVII w.) uznawano, że wolność indywidualna jest nadrzędną względem wolności całości i sięga tam, gdzie zaczyna się wolność drugiego człowieka, o tyle wraz z rozwojem liberalizmów, komplikowaniem się relacji społecznych, również to rozumienie idei uległo wewnętrznej modyfikacji. Współczesne dylematy dotyczą przede wszystkim tego, w jaki sposób „należy zorganizować społeczeństwo, w którym każda jednostka będzie mogła możliwie najpełniej rozwijać swoje zdolności i realizować swoje cele w poszanowaniu dla podobnych praw i dążeń wszystkich pozostałych członków jej społeczności, posiadających równy status moralny jednostek” (Chmielewski: 129).

Uznanie przez liberałów znaczenia struktur społecznych dla kształtowania jednostki i zachowania jej wolności powoduje przeniesienie punktu ciężkości z myślenia o wolności jako braku bądź usunięciu przeszkód w kierunku pozytywnego jej uwarunkowania. Można zatem stwierdzić, iż rozważania liberałów w znacznej mierze skupiają się na interpretowaniu wolności w sensie pozytywnym, jako „wolności do”, a nie „wolności od”. Poszukuje się zatem rozwiązań, które nie tyle będą chroniły jednostkę przed społecznymi ograniczeniami, co będą dawały możliwości indywidualnego rozwoju w zorganizowanej wspólnocie. Zatem współcześnie wolność interpretowana jest zgodnie z zasadą Isaiaha Berlina „idea wyboru jest podstawą społeczeństwa; zaś idea wyboru zdeterminowanego – to jest takiego, w którym alternatywy nie są otwarte, lecz z zasady zamknięte, bowiem tylko jedna z nich może być zdeterminowana przez wcześniejsze uwarunkowanie – jest czymś czego większość ludzi, czy to świadomie, czy nieświadomie, nie akceptuje; i to niezależnie od tego czy owa idea jest słuszna czy nie” (Berlin 2004: 30).

Pogląd wyrażony przez Berlina wydaje się nie tylko dominującym wśród współczesnych liberałów, ale także niesie ze sobą dwie przesłanki. Po pierwsze, to co już wcześniej zostało podkreślone, zmniejsza się znaczenie wolności rozumianej w sensie negatywnym na korzyść jej pozytywnego wymiaru. Po drugie, pogląd Berlina obarczony jest przekonaniem, że wolność, bez względu na jej rozumienie, jest naturalną potrzebą każdego człowieka (uświadomiona bądź nie). Jednak, szczególnie to przekonanie znajduje oponentów, uznających, iż „wolność nie jest człowiekowi dana z natury jako jego absolutne i nienaruszalne prawo”, jest natomiast społecznym osiągnięciem, o które cały czas należy dbać, aby nie zostało zniweczone (Chmielewski). Na tym bowiem polega zachowanie wolności indywidualnej w społeczeństwie, by nie ulec ułudzie/przekonaniu, że „wolność do” oznacza rezygnację z wolności indywidualnej na korzyść dobra wspólnego.

W powyższe rozważania wpisuje się także prawo do posiadania własności. Jest ono zresztą uznawane przez liberałów jako emanacja wolności indywidualnej. W połączeniu z ideą racjonalności gwarantuje postęp zarówno jednostkowy, jak i społeczny. Ciekawe w perspektywie niejednoznaczności wartości liberalizmu oraz zawłaszczania ich przez różne nurty myśli politycznej jest przekonanie przedstawicieli liberalizmu, że właśnie dzięki tym ideom możliwe jest „wykraczanie poza wszelkie ideologie” i dążenie do formułowania „uniwersalnie obowiązujących procedur, umożliwiających przewyższanie wszelkich radykalnych dychotomii i konfliktów ideologicznych oraz wypracowywanie możliwie najszerszego kompromisu społecznego za pomocą pokojowych, pozbawionych przemocy metod” (Chmielewski: 116). Przy tym zaznaczyć należy, że owo przekonanie o wyższości wolności może być sprzeczne z jej stosowaniem, czego przykładem może być narzucanie przez organizacje międzynarodowe neoliberalnych rozwiązań wyjścia z kryzysów ekonomicznych poszczególnym państwom.

W sferze wartości uznawanych przez wszystkie nurty liberalne znajdują się także równe szanse, pluralizm i tolerancja, idea umowy społecznej czy rządów prawa. Stanowią one jednak swoistą formę dopełnienia scharakteryzowanych wyżej wartości. Nie są także podstawą analizy w poniższych rozważaniach, dlatego też pozwalamy sobie pominąć szczegółową ich charakterystykę.

Liberalizm w Polsce po 1989 r.

Liberalizm jako doktryna nigdy nie był silnie zakorzeniony w przestrzeni politycznej w Polsce. Nie było to możliwe ze względu na uwarunkowania historyczne, ale także tradycję stanowiącą istotny element kultury politycznej. Stąd w zasadzie do przełomu lat 80. i 90. XX w. w Polsce nie funkcjonowały ugrupowania polityczne identyfikujące się z wartościami liberalnymi (Karnowska 2004: 43-47). Nie oznacza to jednak, że idee liberalne nie były w ogóle obecne w świadomości społecznej (Karnowska). Wystarczy bowiem wskazać na dwie omawiane wartości, czyli wolność i prawo do posiadania własności indywidualnej, by rozwiać wszelkie wątpliwości dotyczące oddziaływania (dość słabo ugruntowanego instytucjonalnie) liberalizmu na społeczeństwo. Naturalnie zaznaczyć należy, iż nie dotyczy to całego społeczeństwa, jak i nie dotyczy liberalizmu we wszystkich sferach aktywności jednostek. Bowiem w sferze ekonomicznej wolność jest akceptowalna w większym zakresie, niż w sferze kulturowej. Przy czym wolność w sferze ekonomicznej będzie akceptowalna w większym stopniu przez „wygranych transformacji”, niż tych, których zalicza się do „przegranych” (Plecka 2015: 185-195).

Liberalizm stał się problemem dla polskiego społeczeństwa z dwóch powodów. Po pierwsze, wprowadzane na przełomie lat 80. i 90. XX w. reformy zwane popularnie planem Balcerowicza przedstawiane były jako bezalternatywna droga wyjścia z gospodarki centralnie planowanej. Jednocześnie podchodzono do reform ekonomicznych bardzo dogmatycznie, co spotykało się często z krytyką wskazującą na ich abstrakcyjny charakter (Krzemiński 2011: 185) – oderwanie od potrzeb społeczeństwa i podejmowanie decyzji ponad nim. Z drugiej jednak strony zauważyć trzeba, że krytycy także opierali się na przesłankach ideologicznych, tyle że wynikały one z innego źródła przekonań. Jednocześnie nie bez znaczenia jest pogląd wyrażany przez wielu analityków wskazujący na fakt, że wprowadzając reformy w sferze ekonomicznej „zakładano (...), jako rzecz oczywistą, że społeczeństwa wschodnioeuropejskie uwolnione spod komunistycznej kontroli ujawnia cechy właściwe społeczeństwom Europy Zachodniej, przynajmniej w załączkowej postaci. Na tym właśnie założeniu opiera się polska reforma” (Mokrzycki 2011: 205). Przekonanie to opierało się na przeświadczeniu, że mechanizmy społeczne wyznaczone przez ideologiczne postrzeganie idei sprawiedliwości społecznej realizowane dzięki wykorzystaniu instrumentów gospodarki centralnie planowanej, w naturalny sposób zastąpione zostaną przez prawo własności i grę wolnorynkową. Tym samym uruchomione zostaną zasoby przedsiębiorczości Polaków i powstanie klasa średnia zajmującą największą przestrzeń społeczną i będąca podstawą dla dalszego rozwoju (Mokrzycki: 204-215).

Klasa średnia miała być także nośnikiem takich wartości, jak wolność indywidualna i własność prywatna. W tym miejscu należy zaznaczyć, że postulat „powstania”/”powołania” klasy średniej stanowił jedno z założeń ideologicznych liberałów w Polsce. Należy to rozważać w szerszym kontekście przemian ekonomicznych wprowadzanych odgórnie za pomocą instrumentów inżynierii społecznej, które stanowiły zaprzeczenie ewolucyjnej koncepcji kształtowania się liberalizmu w różnych społeczeństwach. Związane to było przede wszystkim z pragmatycznym pojmowaniem modelu gospodarki wolnorynkowej, stawianej zresztą przez liberałów na pierwszym miejscu, przez co zaprzeczano ideologicznemu porządkowi prymatu indywidualnej wolności i własności oraz zdolności do samoregulacji społecznej (Mokrzycki: 220).

Działania podejmowane przez liberałów w celu ukształtowania klasy średniej wydają się być uzasadnione², szczególnie, gdy dokonuje się ich oceny z pewnej perspektywy czasu. Można oczywiście wskazać na pewne uproszczenia w postrzeganiu klasy średniej (na przykład nigdy nie mówiono w jej kontekście o rolnikach) czy też patologie, które za sobą niosło jej kreowanie (upadek inteligencji czy jakości nauki). Jednak kształtowanie klasy średniej

2 Do tych działań należała przede wszystkim prywatyzacja i uwłaszczenie. Por. (Karnowska, 2005).

w Polsce przyczyniło się na pewno do ugruntowania w świadomości społecznej wartości wolności i własności. Z drugiej jednak strony, niewątpliwie wpłynęło na zarysowanie, a w perspektywie upływu czasu pogłębianie się różnic społecznych, a także, co nie jest bez znaczenia dla poniższych rozważań, na fałszywe rozumienie liberalizmu i spłykanie jego interpretowania jedynie do kwestii ekonomicznych.

Wartości wolności politycznej i własności prywatnej w świadomości społecznej po wyborach w 2015 r.

Powyższe zjawiska przyczyniły się do swoistego podziału w życiu społecznym na „dwa plemiona” – zwolenników przemian ekonomicznych w duchu neoliberalnym kojarzonych przede wszystkim z elitami III RP i tzw. „beneficjentów polskiej transformacji” oraz na przeciwników koncepcji planu Balcerowicza kojarzonych z „przegranymi” reform ekonomiczno-społecznych³. Jest to jedna z osi podziału społecznego, która przyczynia się także do linii demarkacyjnej pojawiającej się w programach partii politycznych. Powoduje także naturalne osie podziału wśród elektoratów. Jednak, jak wskazują wyniki przeprowadzonych badań, dla zakorzenienia w świadomości społecznej wolności i własności jako wartości, sympatie polityczne nie mają większego znaczenia.

W kontekście deklarowanych poglądów politycznych na osi lewica-centrum-prawica zdecydowana większość respondentów deklaruowała, że „własność prywatna jest dla mnie wartością”. Pośród identyfikujących się z ideami lewicy aż 47,6% odpowiedziało „zdecydowanie tak”, a 31,6% „raczej tak”. Wśród wyborców o poglądach centrowych zwolenników posiadania własności prywatnej było 87,3% (przy czym 61,9% „zdecydowanie tak” a 25,4 „raczej tak”). Podobnie odpowiedzieli respondenci utożsamiający się z wartościami prawicowymi – 56,5% „zdecydowanie tak” i 27,5% „raczej tak”. W tym kontekście warto zaznaczyć, że bardzo niski odsetek osób nie utożsamiał się z własnością prywatną – najwięcej pośród zwolenników lewicy (6% „zdecydowanie nie” i 11% „raczej nie”), natomiast pośród zadeklarowanych zwolenników centrum i prawicy oscylowało to w okolicach 5%. Szczegóły znajdują się w tabeli 1.

3 Przy czym nie jest to podział prosty, bowiem w drugiej grupie są także ci, którzy byli zwolennikami grubej kreski Tadeusza Mazowieckiego, jak i ci, którzy byli jej zagorzałymi krytykami.

Tabela 1. Rozkład ilościowy i procentowy ustosunkowań wobec twierdzenia „Własność prywatna jest dla mnie wartością” w kontekście deklarowanych poglądów politycznych

		Zdecydowanie NIE	Raczej NIE	Trudno powiedzieć	Raczej TAK	Zdecydowanie TAK	Razem
Lewica	ilość	6	11	22	59	89	187
	procent	3,2	5,9	11,8	31,6	47,6	100,0
Centrum	ilość	6	4	14	48	117	189
	procent	3,2	2,1	7,4	25,4	61,9	100,0
Prawica	ilość	12	5	33	86	177	313
	procent	3,8	1,6	10,5	27,5	56,5	100,0
Nie wiem/nie potrafię określić	ilość	3	6	32	64	132	237
	procent	1,3	2,5	13,5	27,0	55,7	100,0

Źródło: opracowanie własne w ramach projektu „Preferencje polityczne. Postawy-Identyfikacje-Zachowania”

Wyniki te są odzwierciedlone także w badaniu poszczególnych elektoratów. Na ich podstawie uzasadnione jest stwierdzenie, że znakomita większość respondentów uznaje własność prywatną jako wartość, a pojawiające się niewielkie różnice nie wynikają z deklaracji ideowych ugrupowań politycznych. Najwięcej zwolenników własności prywatnej jest pośród elektoratów .Nowoczesnej – 91,4% (69% „zdecydowanie tak” i 22,4% „raczej tak”) oraz Platformy Obywatelskiej RP – 89,4% (61,2% „zdecydowanie tak” i 28,2% „raczej tak”). Najmniejszą wartość własność prywatna ma dla elektoratu Polskiego Stronnictwa Ludowego, bo „tylko” dla 77,3% (przy czym „zdecydowanie tak” zadeklarowało 52,3% a „raczej tak” 25% respondentów). Pośród pozostałych ugrupowań poparcie dla własności prywatnej, jako wartości plasuje się na poziomie powyżej 80% - szczegóły badań zostały przedstawione w tabeli 2.

Tabela 2. Rozkład ilościowy i procentowy ustosunkowań wobec twierdzenia „Własność prywatna jest dla mnie wartością” w poszczególnych elektoratach w wyborach do Sejmu w 2015 r.

		Zdecydowanie NIE	Raczej NIE	Trudno powiedzieć	Raczej TAK	Zdecydowanie TAK	Razem
Koalicja Zjednoczona Lewica	ilość	2	2	8	21	34	67
	procent	3,0	3,0	11,9	31,3	50,7	100,0
KW Kukiz'15	ilość	5	0	12	21	52	90
	procent	5,6	0,0	13,3	23,3	57,8	100,0
Nowoczesna Ryszarda Petru	ilość	0	2	3	13	40	58
	procent	0,0	3,4	5,2	22,4	69,0	100,0
Platforma Obywatelska RP	ilość	5	4	13	58	126	206
	procent	2,4	1,9	6,3	28,2	61,2	100,0
Polskie Stronictwo Ludowe	ilość	1	2	7	11	23	44
	procent	2,3	4,5	15,9	25,0	52,3	100,0
Prawo i Sprawiedliwość	ilość	8	4	23	61	103	199
	procent	4,0	2,0	11,6	30,7	51,8	100,0
Inny komitet	ilość	1	5	8	23	55	92
	procent	1,1	5,4	8,7	25,0	59,8	100,0
Nie głosowałem(am) / nie pamiętam	ilość	5	7	27	49	82	170
	procent	2,9	4,1	15,9	28,8	48,2	100,0

Źródło: opracowanie własne w ramach projektu „Preferencje polityczne. Postawy-Identyfikacje-Zachowania”

W wyborach prezydenckich w 2015 r. aż 81,9% zwolenników Andrzeja Dudy uznało własność prywatną za wartość („zdecydowanie tak” 50,7% i 31,2% „raczej tak”). Elektorat Bronisława Komorowskiego w większym zakresie popierał własność prywatną, ale nie odbiegało to znacząco od wyborców A. Dudy (87,1% przy czym „zdecydowanie tak” 62,1%, a „raczej tak” 25%). Podobna uwaga dotyczy elektoratu Pawła Kukiza (59,8% „zdecydowanie tak”, 25,9% „raczej tak”). Różnice pomiędzy elektoratami trzech kandydatów do urzędu prezydenckiego w I turze wyborów są niewielkie, co może świadczyć o silnym zakorzenieniu się wartości w społecznej świadomości. Potwierdzają to także wyniki II tury wyborów w elekcji prezydenckiej.

Tabela 3. Rozkład ilościowy i procentowy ustosunkowań wobec twierdzenia „Własność prywatna jest dla mnie wartością” w poszczególnych elektoratach w pierwszej turze wyborów prezydenckich w 2015 r.

		Zdecydowanie NIE	Raczej NIE	Trudno powiedzieć	Raczej TAK	Zdecydowanie TAK	Razem
Andrzej Duda	ilość	7	6	26	67	109	215
	procent	3,3	2,8	12,1	31,2	50,7	100,0
Bronisław Komorowski	ilość	7	7	22	70	174	280
	procent	2,5	2,5	7,9	25,0	62,1	100,0
Paweł Kukiz	ilość	6	0	10	29	67	112
	procent	5,4	0,0	8,9	25,9	59,8	100,0
Inny kandydat	ilość	3	8	21	30	72	134
	procent	2,2	6,0	15,7	22,4	53,7	100,0
Nie głosowałem(am) / nie pamiętam	ilość	4	5	22	61	93	185
	procent	2,2	2,7	11,9	33,0	50,3	100,0

Źródło: opracowanie własne w ramach projektu „Preferencje polityczne. Postawy-Identyfikacje-Zachowania”

Tabela 4. Rozkład ilościowy i procentowy ustosunkowań wobec twierdzenia „Własność prywatna jest dla mnie wartością” w poszczególnych elektoratach w drugiej turze wyborów prezydenckich w 2015 r.

		Zdecydowanie NIE	Raczej NIE	Trudno powiedzieć	Raczej TAK	Zdecydowanie TAK	Razem
Andrzej Duda	ilość	10	7	39	90	173	319
	procent	3,1	2,2	12,2	28,2	54,2	100,0
Bronisław Komorowski	ilość	8	8	28	83	206	333
	procent	2,4	2,4	8,4	24,9	61,9	100,0
Nie głosowałem(am) / nie pamiętam	ilość	9	11	34	84	136	274
	procent	3,3	4,0	12,4	30,7	49,6	100,0

Źródło: opracowanie własne w ramach projektu „Preferencje polityczne. Postawy-Identyfikacje-Zachowania”

Równie silne poparcie można zauważyć dla stwierdzenia „wolność w sferze politycznej jest dla mnie wartością”. Pośród obywateli identyfikujących się z ideami lewicy poparcie wynosi 83,95 (52,9% „zdecydowanie tak” i 31% „raczej tak”). Nieznacznie więcej deklarujących wolność polityczną jako wartość znajduje się wśród identyfikujących się z centrowymi poglądami politycznymi – 89,4% („zdecydowanie tak 50,8% i „raczej tak” 38,6%). Najmniej zwolenników można zauważyć pośród osób utożsamiających się

z ideami prawicy, jednak i w tym sektorze poparcie jest bardzo wysokie, bo aż 40,6% deklaruje „zdecydowanie tak” i tyle samo procent „raczej tak” (w sumie 81,2%).

Tabela 5. Rozkład ilościowy i procentowy ustosunkowań wobec twierdzenia „Wolność w sferze politycznej jest dla mnie wartością” w kontekście deklarowanych poglądów politycznych.

		Zdecydowanie NIE	Raczej NIE	Trudno powiedzieć	Raczej TAK	Zdecydowanie TAK	Razem
Lewica	ilość	8	5	17	58	99	187
	procent	4,3	2,7	9,1	31,0	52,9	100,0
Centrum	ilość	2	1	17	73	96	189
	procent	1,1	0,5	9,0	38,6	50,8	100,0
Prawica	ilość	10	7	42	127	127	313
	procent	3,2	2,2	13,4	40,6	40,6	100,0
Nie wiem/ nie potrafię określić	ilość	4	11	55	94	73	237
	procent	1,7	4,6	23,2	39,7	30,8	100,0

Źródło: opracowanie własne w ramach projektu „Preferencje polityczne. Postawy-Identyfikacje-Zachowania”

Równie wysokie poparcie dla omawianej wartości odzwierciedlone zostało pośród elektoratów poszczególnych partii politycznych. Najwięcej zwolenników wolności w sferze politycznej znajdujemy pośród zdeklarowanych wyborców Koalicji Zjednoczona Lewica, bo aż 86,6% („zdecydowanie tak” 59,7%, „raczej tak” 26,9%). Poziom poparcia dla wartości wśród elektoratów .Nowoczesnej i PO wynosi odpowiednio 84,5% („zdecydowanie tak” 56,9%, „raczej tak” 27,6%) i 86,9% („zdecydowanie tak” 49%, „raczej tak” 37,9%). Niewielkie przesunięcie poparcia zauważalne jest pośród wyborców PiS i Kukiz'15. W elektoratach tych występuje wysokie poparcie dla wolności politycznej jako wartości, jednak podkreślić należy, że przewagę mają odpowiedzi „raczej tak” nad odpowiedziami „zdecydowanie tak”. Wśród wyborców PiS aż 44,7% odpowiedziało „raczej tak” i jedynie 36,2% „zdecydowanie tak” (razem 80,9%), a wyborcy Kukiz'15 zadeklarowali poparcie dla opisywanej wartości na poziomie 81,1%, przy czym „zdecydowanie tak” odpowiedziało 40%, a „raczej tak” 41,1%. Najniższe poparcie pośród badanych elektoratów wartość miała wśród zwolenników PSL – 77,3% („raczej tak” 40,9 i „zdecydowanie tak” 36,4%).

Tabela 6. Rozkład ilościowy i procentowy ustosunkowań wobec twierdzenia „Wolność w sferze politycznej jest dla mnie wartością” w poszczególnych elektoratach w wyborach do Sejmu w 2015 r.

		Zdecydowanie NIE	Raczej NIE	Trudno powiedzieć	Raczej TAK	Zdecydowanie TAK	Razem
Koalicja Zjednoczona Lewica	ilość	3	1	5	18	40	67
	procent	4,5	1,5	7,5	26,9	59,7	100,0
KW Kukiz'15	ilość	5	4	8	37	36	90
	procent	5,6	4,4	8,9	41,1	40,0	100,0
Nowoczesna Ryszarda Petru	ilość	1	2	6	16	33	58
	procent	1,7	3,4	10,3	27,6	56,9	100,0
Platforma Obywatelska RP	ilość	3	4	20	78	101	206
	procent	1,5	1,9	9,7	37,9	49,0	100,0
Polskie Stronnictwo Ludowe	ilość	2	1	7	18	16	44
	procent	4,5	2,3	15,9	40,9	36,4	100,0
Prawo i Sprawiedliwość	ilość	4	6	28	89	72	199
	procent	2,0	3,0	14,1	44,7	36,2	100,0
Inny komitet	ilość	2	1	16	29	44	92
	procent	2,2	1,1	17,4	31,5	47,8	100,0
Nie głosowałem(am) / nie pamiętam	ilość	4	5	41	67	53	170
	procent	2,4	2,9	24,1	39,4	31,2	100,0

Źródło: opracowanie własne w ramach projektu „Preferencje polityczne. Postawy-Identyfikacje-Zachowania”

Podobne tendencje można zauważyć w deklaracjach wyborców na urząd prezydenta Andrzeja Dudy i Pawła Kukiza. O ile poziom poparcia dla wartości wolności w sferze politycznej jest wysoki (w I turze 80% elektoratu A. Dudy i 84,8% P. Kukiza), o tyle szczegółowe analizy wyników badań wskazują, że więcej respondentów deklaruje „raczej tak” niż „zdecydowanie tak”. W elektoracie A. Dudy wyniosło to odpowiednio 43,7% i 36,3%, w I turze wyborów i 44,5% oraz 37,3% w II turze, a w elektoracie P. Kukiza 45,5% i 39,3%.

Niezmiennie wysokie poparcie dla wartości wolności politycznej deklarowali wyborcy Bronisława Komorowskiego – w I turze wyborów wyniosło ono 84,7% („zdecydowanie tak” 51,8% i „raczej tak” 32,9%), a w II turze 85,9% („zdecydowanie tak” 53,2% i „raczej tak” 32,7%.

Analiza wyników przeprowadzonych badań pozwala na stwierdzenie, że chociaż liberalizm, jako doktryna polityczna nie miał w Polsce ugruntowanej pozycji ani tradycji, jednak jego wartości, takie jak własność prywatna czy wolność polityczna, są silnie zakorzenione w świadomości społecznej.

Niewątpliwie uzależnione to jest od mentalności Polaków, historii i tradycji (choćby walk o niepodległość czy pracy u podstaw), ale także wpłynęło na ten fakt odgórne kształtowanie klasy średniej na przełomie lat 80. i 90. XX w. przez środowiska liberalne. Zastosowane w tym celu metody działań („odgórna rewolucja” czy inżynieria społeczna) należą do najczęściej krytykowanych instrumentów wykorzystanych w czasie transformacji. Jednak, choćby w perspektywie opisanych wyżej wyników badań, warto wskazać ich trwałe efekty w życiu społeczno-politycznym, do których niewątpliwie należą wartości własności prywatnej i wolności politycznej.

Bibliografia:

- Berlin, I. (2003), Nie chce zbyt uładzonego świata, [w:] *Oblicza liberalizmu*, rozm. Beata Polanowska-Sygulska, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Chmielewski A. (2001), *Spółczesność otwarta czy wspólnota. Filozoficzne i moralne podstawy nowoczesnego liberalizmu oraz jego krytyka we współczesnej filozofii społecznej*, Wrocław: Arboretum.
- Dunn, J. (1993), *Western Political Theory in the Face of the Future*, Cambridge: University Press
- Gray, J. (2001), *Dwie twarze liberalizmu*, Warszawa: Aletheia.
- Jedlicki, J. (1993), *Antynomie liberalnej koncepcji wolności*, [w:] *Źle urodzeni czyli o doświadczeniu historycznym*, Londyn-Warszawa: Wydawnictwo „Aneks”.
- Karnowska, D. (2005), *W kierunku liberalizmu? Recepcja idei liberalnych w Polsce w warunkach transformacji systemowej*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Krzemiński, I. (2011), *Zatroskani liberałowie*, [w:] I. Krzemiński (red.), *Wielka transformacja. Zmiany ustroju w Polsce*, Warszawa: *Wydawnictwo Naukowe ŁOSGRAF*.
- Modzelewski, K. (2013), *Zajeżdżimy kobyłę historii. Wyznania poobijanego jeźdźca*, Warszawa: Wydawnictwo Iskry.
- Mokrzycki, E. (2011), *Nowa klasa średnia?*, [w:] I. Krzemiński (red.), *Wielka transformacja. Zmiany ustroju w Polsce*, Warszawa: *Wydawnictwo Naukowe ŁOSGRAF*.
- Plecka, D. (2015), *Liberalizm w Polsce na przełomie XX i XXI wieku. Zarys problemu*, [w:] r. M. Marczevska-Rytko, W. Ziętara (red.), *Ideologie, doktryny, ruchy społeczne i polityczne. Wybrane problemy*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Raz, J. (2003), *Liberalizm w czasach konfliktu*, [w:] *Oblicza liberalizmu*, rozm. Beata Polanowska-Sygulska, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Szacki, J. (1994), *Liberalizm po komunizmie*, Warszawa: Znak.
- Watkins J. W. N. (1992), *Wyjaśnianie historii. Zasada indywidualizmu metodologicznego w naukach społecznych*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.